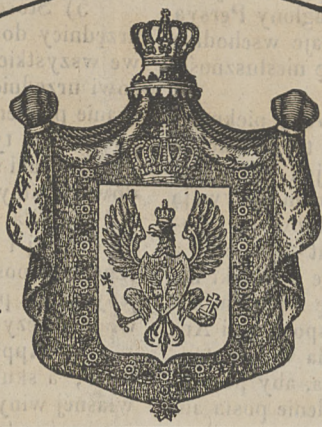


GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

**PRZEDPŁATA:**

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Bern, 18. Stycznia. — Więźniowie newszatelscy otrzymali paszporta i zostaną odprowadzeni pod eskortą do granicy francuskiej. Pan Pourtales Steiger uda się do Rzymu. Spodziewają się zwołania wkrótce zgromadzenia związkowego. W Szwajcaryi wciąż panuje wzburzenie umysłów.

Paryż, 18. Stycznia. — Paryż donosi: angielski gabinet zażąda od parlamentu pieniędzy na powiększenie armii indyjskiej. Aż do tego czasu admirał sir Seymour ma zawiesić kroki nieprzyjacielskie przeciw Chinom.

Bologna, 15. Stycznia. — Połączonym usiłowaniom władz papieskich i tokańskich udało się rozpedzić bandę rozbójników Passatorego i uwolnić kraj od tej plagi przez schwycenie osławionego przywódzcy Lazzariniego.

Berlin, 20. Stycznia. — Najj. Pan raczył nadać tytuł tajnego radcy kancelaryi, Dr. fil. Jakobiemu pracującemu w król. prezydium policji w Berlinie.

— Uroczystość koronacyjna i orderowa odbyła się tu jak zwykle na dniu 18 Stycznia. O godz. 10. zgromadzili się dostojni kawalerowie orderu orla czarnego na zamku królewskim. Król Jmość na sali rycerskiej udzielił raczył inwentyrę księciu Wilhelmowi badyńskiemu, księciu Ferdynandowi na Solms Braunsfelsie, byłemu ministrowi hr. Alvenslebenowi i prezesowi ministerstwa bar. Maanteufflowi, a następnie odbyć kapitulę w komnacie czarnego orla. Przy akcie przyjęcia byli z rozkazu najwyższego obecni najwyżsi dostojnicy dworu, generałowie, ministrowie itd. Następnie na sali rycerskiej ogłoszono nazwiska nowo przyozdobionych orderami i oznakami honorowemi. Z prowincji poznańskiej otrzymali order orla czerwonego 3. klasy na pętlicy: Hoppe radca rej. przy jen. komisji w Poznaniu, Jeizek sędzia appellacyjny w Poznaniu, Dr. Mehrling radca szkólny w Poznaniu, Meissner, przelozony nad stadnią prowincjalną w Sierakowie, Sturtzel radca nadworny w Poznaniu. Order orla czerwonego 4. kl.: Bänsh kupiec w Lesznie, Bötticher dyr. sądu pow. w Gnieźnie, Brzeziński, dziekan katedralny w Poznaniu, Cichowicz komisarz policyjny w Sadach pod Poznaniem, Cleeman kupiec w Wschowie, Eitner radca przy sądzie pow. w Rawiczu, Fuchs superintendent w miasteczku, Herbst nadleśniczy w Borszynie, Obornickim, Honhoorst dyr. sądu pow. w Krotoszynie, Jaraczewski radca ziem. kredyt. w Gluchowie, pow. Kościańskim, Keufer inspek. pob. w Krotoszynie, Kurcewski dyr. ziemstwa kred. prow. w Kowalewie, Maass oberamtman w Młynkowie, pcie obornickim, Mittelstaedt w Ostrowie. Były maj. Treskow w Poznaniu. Wolicki major w pułku 27. piechoty. Za-

krzewski radca ziem. kredyt. w Drzewcach pow. wschowskim. — Order domu kr. Hohenzollerów: krzyż kawalerski Treskow w Grocholinie pow. szubińskim.

Berlin, 19. Stycznia. — Najświeższe wiadomości. Uspokoila się nareszcie nieco Europa, ale tu i owdzie wybijają jeszcze płomienie z podziemia nurtowanego żywiołami palnemi, a szczególnie w południowych stronach naszej ziemi. Nieprzeszkadza to atoli rzucić nam okiem na Azję, w której państwa jedne za drugimi przerabiają się w inne kształty. Rosya idąc za dawnym zwyczajem upuszcza rok rocznie i sobie i ludom nad Kaukazem mieszkającym nieco krwi wzburzonej, teraz czeka tylko na sposobność uwikłania się w wojnę, którą prowadzą Anglia z Persją i od dalekiej północy prze na Chiny, owego naturalnego przeciwnika Anglii, który od wieków trzymał granice swego niebieskiego państwa zamknięte. Anglia, Francya i Polnocna Ameryka połączyły się teraz, aby bramy tego państwa odwiecznego roztworzyć cywilizacji.

Nie ulega żadnemu powątpiewaniu, że postanowiono walkę rozpocząć z Chinami przed nadarzoną sposobnością, a jeżeli Anglia uprzedziła swoich sprzymierzeńców, to jedynie dla tego, aby dla siebie kęs najpożyteczniejszy i najlepszy zapewnić i niepozwoić, aby Rosya ją wyprzedziła w owych okolicach dalekich, gdzie stara się utworzyć nową potęgę morską i podobnie jak Anglia zabierać prowincje po prowincjach niebieskiego państwa.

Jaki cel sobie założyli Anglia i jej sprzymierzeńcy, dotąd niemożliwy rozpoznać, ale krzyki dzienników angielskich na gwałty, jakich się Seymours dopuszcza, są tylko obrachowaną sztucznie obłudą, aby gwarem przytłumić ukryte jeszcze zamiary.

Co się tyczy wojny perskiej, tak pisze Times: Dawnośmy się rozpisali, że byłoby niedorzecznością przypuszczać, iż o Herat głównie spór się toczy, że byłoby niedorzecznością żądać od Persów rekojmii, aby na Herat nie uderzyli; że byłoby największym nierozsądkiem, co pięć lat wojnę rozpoczynać z mocarstwem tem lub owem, aby zagradzać planom Rosyi na wschodzie. Czyliż Herat jest ową przyczyną wojny? Pod tym względem tak w naszej stolicy, jakoteż po wszystkich kołach, w których rozprawiają o polityce, zabawną się odgrywa komedia, zabawniejsza zapewne, niż na niektórych teatrach. Kiedy gazety, korespondenci i urzędnicy w uniesieniu patriotycznym prawią, że Herat dał powód do wojny, tymczasem po wysokich towarzystwach londyńskich opowiadają sobie, że właściwym powodem do tej wojny była pewna śliczna kobieta perska. Ponieważ o tym sporze w świecie dyplomatycznym i językiem dyplomatycznym sobie opowiadano, i ponieważ niezadługim czasem wejdzie to

Blaise de Vigenere.

(Dokończenie.)

O łosiu Vigenere rozprawia w ten sposób: »Ellend Łacinnicy zowią alces, Polacy zaś i Litwini łos (łosz), także pouuod. Polacy niesłusznie biorą go za osła dzikiego, z osłem zaś nie ma nic wspólnego prócz uszu: nogę ma widelkowatą, zresztą podobny prawie we wszystkim jeleniowi, tylko że większy od niego, bo noga łosiowa niemal równa nodze byczej. Na głowie ma rogi podobne danielowym. Rogi rozpościerają się i splaszczają dłoniasto, nie są zaś tak nasadzone perelkami ani tak równokwane jak poroże jelenie. Małe rożki są krótsze i prostsze, cały zaś róg jest koloru białego. Sierść dość długa, uszy osłe, wielka narośl pod gardłem, pysk obrzydliwie długi, spodnia warga wysunięta tak dalece, iż paść się iżreć może tylko tyłem idąc. Wyraz Ellend, tj. niemieckie nazwisko łosia, znaczy tyle co nędzny*), boć też zwierzę to rzeczywiście jest bar-

dzo biedne jeżeli prawda, iż co dzień podobno dostaje wielkiej choroby. Lecz kopyto łosiowe podobno jest skutecznym środkiem na wielką chorobę: zawieszają na szyje albo noszą na palcu naksztalt pierścionka, lub trzymają w ustach. Zresztą zwierzę to bardzo chyże, szybciej bieży i dłużej niż jelen, nie czwatuje zaś jak jelen, lecz szłapie i kłusuje. Schwytany, a choćby najmniej rażony, zdycha niebawem; trwożliwy on jest nad wszelkie inne zwierzęta a bardziej niż sarna. Wzięte z młodu, przyswoić można. Skóry łosiowej podobnie jak bawolej używają do odzienia, jest mocniejsza i kosmatsza niż bawola.»

Obraz łosia i rogu jego zdjęte są z dzieła Gesnera, str. 1—2.

W opisie Żmudzi na karcie XXVIII czytamy: »Język żmudzki nie jest zupełnie podobny litewskiemu, także lud na Żmudzi jest większego wzrostu niż Litwini. Ale to szczególniejsza, że na Żmudzi widać więcej karłów; lecz niby to w nagrodę za tę ułomność, także olbrzymie postacie. Takto przyrodzenie bawi się w dwie ostateczności, dobijając skutku: bo ani karły ani olbrzymy nie są płodne, będąc rodzajami potworów. Byłto naród dawniej bardzo dziki, dziwaczne prowadzący życie. Nie znali Żmudzini ani chleba, ni wina, ni piwa, ni kruszców, ni łaźni, ni futer. Ale od niejakiego czasu bardziej do tych potrzeb przywykają.»

W rozdziale 14tym (o stanach państwa) na str. 78 (k. XXXIX) poucza swego Henryka, iż obecnie Pol-

ska znajduje się na najwyższym szczeblu bogactw i potęgi, jaką nie była nigdy.

Zaszczytne dawszy autor świadectwo wymiarowi sprawiedliwości w Polsce, rozdział 19 traktujący o sędziach, zakończy temi słowy: »Znajdujem tam niemiernie dużo innych osobliwości samym tylko Polakom właściwych a onych się tylko dotyczących, podobnie jak każdy lud i naród ma swoje własne zwyczaje i obyczaje, które jemu wydają się piękniejszymi aniżeli wszelkie inne. Pod tym względem jednak mogą powiedzieć — a to prawda, bom się o tem dowiedział od najznakomitszych osób wspaniałego poselstwa, które podziśdzień jeszcze bawi w Paryżu — iż z pomiędzy wszystkich pięknych rzeczy i wszystkich tryumfów walecznych i pysznych, któremi jakby na wyścigi uraczono ich i zarzucono obficie, nie bardziej umysły ich nie zachwyciło, omamiło oczy, uszy zatrzymało i napełniło, nad owo najjaśniejsze łożo sprawiedliwości dnia 17. b. m. Września odprawione przez króla w trybunale parlamenckim słusznemu najwyższego nad wszystkimi innemi, gdzie te ludy cudzoziemcze widziały to, czego przedtem ani areopag ateński ni senat rzymski okazać nie mogły nigdy, nietylko pod względem przedstawienia posagów udanych i niemych, nieruchomą zachowujących postawę, lecz i co do majestatu osób żywych najwyższej celujących we wszystkich rodzajach umiejętności i wiedzy, pobożności, nauce prawa i sprawiedliwości, których przez bardzo długie wieki nie będzie można

*) Objaśnienie niemieckiego wyrazu »Ellend« jest mylnem, bo ellen, ellent znaczy po starogermańsku »silny«; toż samo znaczenie ma łacińska nazwa łosia tj. alces, wyraz ten wzięty z greckiego ἀλκυσ = silny. Wedle Gesnera w wyżej przytoczonym dziele (p. 1—2) łos po niemiecku zwano także Elch, Elk (miasto Elk, Lyck po niem., w Prusiech wach.), po ilirsku (!) los albo gelen, po polsku łos, a u innych Pouuod! Po jakimu łos zowie się Pouuod? Litwini zowią go Poriedis.

w opis księgi niebieskiej, przeto nieodręczy będzie, gdy pokrótce o nim potrąć i fakt przytoczym jak sobie opowiadają. Poseł angielski więc miał ponieść tę nieostrożność, iż się ujął z całą powagą poselską za pewną perską pięknością lekkich obyczajów, o której posiadanie ubiegala się pewna dostojność dworu perskiego, a ponieważ poseł angielski się oparł i piękności wydać się wzbraniał, przeto obraził i obyczaje i prawa perskie i był zagnany Persyą opuścić. Pierwsze powagi dyplomatyczne, które znają obyczaje wschodnie i fakt ów przytoczony, twierdzą, iż poseł angielski dopuścił się niesłuszności i że Persya inaczej sobie postąpić nie mogła.

Szczęściem, że publiczność angielska, niewidziała nigdy owęj piękności perskiej i tylko ze słuchu dowiedziała się o jej wdziękach, przeto też posłuchać może rozumu, czyli podobna, aby o nową Helenę mogła się wojna toczyć jak pod Troją. Ponieważ nie wiemy wiele rzeczy, które starannie nam ukrywają wieley dyplomaci, przeto ograniczamy się na rozmowach salonowych i powtarzamy dalej naszą opowieść, że Persowie chcą oddać Herat Afganom, a mieszkańców tego miasta wynagradzić za straty. Rząd przeciw angielski nie chce tych ofiar, ale się domaga, aby rząd perski pogodził się z posłem angielskim Murrayem. To pewna, że Persya stara się wszelkimi sposobami Anglię udobruchać. Feruk Khan usiłował przekonać posła Stratforda w Konstantynopolu o słuszności sprawy swojej, teraz przyjechał do Paryża, aby powtórzyć te dowody, ofiarując zadośćuczynienie za Herat i za oddalenie posła angielskiego. Dopóki wojna trwa perska, dopóty zbierać będziemy owoce odpowiedzi. Szach napędzony do wojny, chwytą się wszelkich środków obrony i powołuje Rosy na pomoc, która zabita jest nieprzyjaciółką naszą. Dotąd Persya przedzielała nas od naszego współzawodnika, była to poniekąd siła próżna między nami, teraz zamiast korzystać z tej bezwładnej siły, obracamy ją na siebie i robimy z niej pomost do naszych posiadłości. To też na rękę Rosji pracujemy, gubiąc Persyą.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 13. Stycznia. — N. cesarz, zaliczyć raczył do orderu śgo Stanisława kl. II. z koroną: Członka rzymsko-katolickiego duchowego kolegium, infulata ks. Antoniego Fijałkowskiego: asesorów tegoż kolegium, prałatów: Ks. Antoniego Kossowskiego, ks. Dominika Moszczeńskiego, i ks. Wilkora Markiewicza; inspektora rzymsko-katolickiej akademii duchownej w Petersburgu, prałata ks. Wincentego Lipskiego, i profesora téjże akademii prałata ks. Antoniego Jakubińskiego.

— N. Pan, w skutku przedstawienia księcia namiestnika królestwa, dozwolił przebywającym we Francji wychodźcom polskim: Kacprowi Piechockiemu, Franciszkowi Stefanowi Leonardowi Sojeckiemu, Ludwikowi Ścislickiemu, Leonardowi Zdanowiczowi, Karolowi Ilnickiemu i Marcelemu Nawrockiemu, powrócić do królestwa polskiego na zasadach najwyższego ukazu z d. 27. Maja 1856 roku.

— N. Pan, w skutku przedstawienia księcia namiestnika królestwa, przebywającemu we Francji wychodźcy polskiemu, Edwardowi Mojkowskiemu powrócić do kraju, na zasadach najwyższego ukazu z d. 27. Maja 1856 roku.

Warszawa, 15. Stycznia. — Minister sekretarz stanu królestwa Polskiego oznajmił ks. namiestnikowi królestwa, przez odczwę z dnia 5. Grudnia 1856 r., że Najj. Pan, mając sobie przeestawioną kwestyę, jak uważać aplikacyę we władzach cywilnych w królestwie pod względem rzeczywistej służby, raczył najlaskawiej dozwolić:

1) Aplikacyę bez płacy i za dyetami, to jest za wynagrodzeniem dziennem, tak w komisjach rządowych i innych oddzielnych, niezależnych od nich władz gubernialnych, powiatowych i miejskich, słowem we wszystkich, w których decyzyę rady administracyjnej z d. 27. Października 1845 r., aplikantów mieć dozwolono, zaliczać do rzeczywistej służby.

2) Cały czas téj aplikacyi zaliczyć do lat wysługi na rangi.

3) Młodych ludzi, to jest zaczynających służbę od aplikacyi i wchodzących w liczbę aplikantów pomienioną decyzyę rady administracyjnej dla każdej władzy oznaczoną, jeżeli z tytułu wyksztalcenia nie nabyli prawa do rangi od dnia wejścia do służby, przedstawiać do pierwszej klasowej rangi nie prędyż jak po zajęciu przez nich posad etatowych, w razie nie wysłużenia jeszcze oznaczonego prawami cesarstwa terminu względnie do liczby lat aplikacyi, do pochodzenia i do wyksztalcenia, przedstawiać do takowej rangi wtedy, kiedy dosłużą do tego terminu na posadzie etatowej, licząc od dnia rozpoczęcia aplikacyi.

4) Młodych ludzi, którzy ukończyli kurs nauk z otrzymaniem stopnia naukowego, lub z prawem do rangi, jako przynoszących z sobą to prawo: a nienabywających go przez terminu wysługi, przedstawiać do rangi po przyjęciu na aplikacyę bez płacy, lub za dyetami, ze starszeństwem od dnia rozpoczęcia aplikacyi.

5) Stosownie do istniejących w cesarstwie postanowień, na mocy których urzędnicy do pisma i kancelaryjne różnych innych nazwań stopnie zaliczeni są we wszystkich władzach do klasy XII. i XIV. i posuwani bywają tak jak klasowi urzędnicy, o jedną rangę wyżej nad też klasy, postanowić i dalsze posuwanie pomienionych byłych aplikantów do zajęcia przez nich posad klasowych, podział zaś tych urzędników kancelaryjnych na takowe dwie klasy XII. i XIV., przyjąć taki sam jak zamieszczono w projekcie nowej ogólnej klasyfikacyi urzędników cywilnych w królestwie.

6) Dla zapobieżenia częstemu pochodzeniu aplikantów z jednej władzy do drugiej i oddalaniu się ich przez to od swego przeznaczenia, to jest praktycznego usposobienia się do obranego przez nich rodzaju służby, przyjąć, lecz jedynie na przyszłość, zasadę, że tylko czas aplikacyi w jednej i téj samej władzy liczyć się będzie do lat wysługi na rangę.

7) Aplikacyi takich osób, które poprzednio zajmowały już posady etatowe, a skutkiem zwinięcia onych lub z powodu innych okoliczności, lecz bez własnej winy, zaczęły pracować jako aplikanci bez płacy, lub za dyetami, nie potrącać z lat wysługi na rangi i do znaku honorowego nieskazitelnej służby.

8) Aplikacyi takich osób, które tylko czasowo przyjmowane bywają za wynagrodzeniem dziennem, dla pomocy, do jakiegokolwiek władzy, z powodu chwilowego powiększenia się lub nadzwyczajnych zatrudnień, nie zaliczać do służby, nakoniec,

9) Co do dymisyonowanych oficerów i urzędników cesarstwa, którzy ubiegają się o posady w służbie cywilnej w królestwie, a poprzednio dla obeznania się z tą nową dla nich służbą, wchodzą do tutejszych władz jako aplikanci, trzymać się istniejących w cesarstwie postanowień, a mianowicie:

a) Zostającym pod opieką komitetu z d. 18. Sierpnia 1914 r. dymisyonowanym oficerom, liczyć do rzeczywistej służby, stosownie do art. 354. (XVII. przedłuż. zbioru) i art. 440 Tomu III. ustawy o służbie cywilnej, 6 miesięcy.

b) Innym dymisyonowanym oficerom i urzędnikom zaliczać do rzeczywistej służby i wysługi na rangę czas aplikacyi, stosownie do najwyższego rozkazu, objawionego w ukazie rządzącego senatu z d. 22. Czerwca 1854 r., nie wyżej nad cztery miesiące, a co do zaliczenia większego od takowego przeciągu czasu mogą władze ich, tylko w przypadkach nader zasługujących na uwagę, znosić się, ustanowionym w królestwie porządkiem, z inspektorskim departamentem służby cywilnej, dla wyjednania najwyższego na to zezwolenia.

J. C. Mość otwierając tym sposobem drogę pomienionym aplikantom do praw i prerogatyw przez rzeczywistą służbę nabywanych, spodziewanie się, że ciż starać się będą przez swoją gorliwość, sprawowanie się i w ogólności przez wierne wykonywanie przysięgi, stać się godnymi powyższej łaski monarszej.

Rosya.

I Nord potwierdza wiadomość o ruchach rosyjskiej floty na morzu Kaspijskim, która od ujścia Kur, Terek i Wolgi rzuciła kotwicę w małym golfie Bakanu i rozłożyła się z licznem wojskiem na wyspach do Persyi należących. — Podług Presse d'Orient w ręku Persów są Herrat, Ferrah i wiele innych miast nad kanałem Heratu. Persowie wiele zakupili żywności i posłali ją na południe.

Petersburg, 5. Stycznia. — Książę Buryatynski wzmacnia ciągle swój sztab w armii kaukaskiej. Pismo Kaukazus donosi ze zachodniej części Kaukazu o jenerale Desbouts, dowodzącym małym wojska oddziałem między małą a wielką Lutą, którego zadaniem jest, pozakładać tam nowe fortece, ciągnące się nad i między temi rzekami na południe i wciskające się tak jakoby klinem między niezawisłe ludy zachodniego podgórze.

Francya.

Paryż, 15. Stycznia. — Biskup z Amiens, de Salinés, obrany został arcybiskupem paryskim.

— Z Marsylii dowiadujemy się pod d. 13. Stycznia: Parowiec „Roland” rzucił tu dziś wieczór kotwicę. Władze departamentowe udały się na pokład okrętu przywitać wysłannika perskiego Feruk Khan. Deputowany z ministerstwa spraw zagranicznych, który się był udał do Toulonu, znajdował się na pokładzie parowca. Wojsko ustawiło się nad brzegiem. Posłannik z orsz.

odszukać gdzie indziej na żadnym miejscu ziemi.

Wspominając o szlachcie polskiej, na k. LIII pisze: „Nie mogą (?) sprzedawać, zamieniać, zbywać, darować, ni inszym jakim sposobem rorządzać swemi dziedzictwem, posiadłościami ni nieruchomościami bez wyraźnego przyzwolenia królewskiego. Zresztą mają zadziwiającą wolność i władzę nad poddanymi swoimi, bo mogą (?) brać ich żony i córki, a nawet ich zabijając, jeśli im się tego zachciewa, a za to bynajmniej nie mogą być pociągani do odpowiedzialności, jakoby to byli ich niewolnikami. Jednakowoż nie widać takowego nadużycia, szlachta nie dopuszcza się takich niegodziwości ni okrutności: tegoby wielu innych podobno — nie czyniło.” (Et toutesfois on ne voit point qu'ils en abusent, ne qu'ils se laissent aller à telles meschancetez et cruantez: ce que beaucoup d'autres paraurent ne feroient pas.)

O rządzie polskim następujące Henrykowi daje wyobrażenie na str. LXI: „Polacy trzymają środek między dziedziczną a obieralną koroną, bo nigdy nie widziano, żeby byli skłonni do zmiany panów swoich... Z tem wszystkim chcą dobrze zachować swoje prawa i prerogatywy w tym względzie, aby przez elekcyę (gdą jest wolna i w ich mocy) król był im więcej obowiązany i miał więcej sposobności dobrego

z nimi obchodzenia się.”

O wojsku polskiem pisze na k. LXII między innymi: „...król i rada wybierają także innych naczelników i dowódców siły zbrojnej, tak zwanych poruczników, których dobierają z pomiędzy najzdarniejszych każdego województwa. Jeśli w jednym województwie zdatnych nie ma, lub jeśli urzędu przyjąć nie chcą — król za radą hetmana wyznacza ich z innego województwa... Ci porucznicy zwykli zatrzymywali u siebie część żołdu podwładnym należnego, aby mieli czem wynagradzać szkodę przez nich wyrządzaną. Jeśli ci się zaś dobrze sprawili, wypłacali im zaległy żołd, odprowadzając ich do domu z miejsca, gdzie ich odebrali byli z rąk kasztelanów, którzy szlachtę zgromadzają i rozdziela ją na hufce lub chorągwie... Co się zaś tyczy sposobu walecznia, dotąd nosili lekką zbroję tj. pancierz czyli koszulkę z pierścionków druczianych i kabaty (kolety) ze skóry bawolej i łosiowej. Noszą długie kopie, toporki, buzdiany i szable czyli bukaty; lecz po największej części, mianowicie Litwini, Rusini, Wolińscy i Podolacy, używają łuku tureckiego i strzał, doskonale strzelając z łuku. Szlachta zaś wielko-malopolska i pruska przywykli do pistoletów i fuzyj. Zresztą dotąd jeszcze nie są Polacy tak dobrze wyćwiczeni w pieszej jak konnej walce, ani potrafili tak dobrze dobywać ni bronić miejsc warownych, jak walczyć na polu otwartem. Wojując z ludem ciężko

uzbojonym, nie tak szybko zetną się z nim, na jednemże bijąc się miejscu, oko w oko, lecz harcując usiłują znużyć nieprzyjaciela, zmęczyć i wprawić w zamieszanie. Jeśli zaś walczą z Tatarami i innymi narodami, które tym samym wojować zwykli sposobem, wszystko czynią na wspak: co żywo zetną się z przeciwnikiem, gdyż też są lepiej uzbrojeni, ich konie silniejsze, a sami waleczniejsi, odważniejsi i wyćwiczeni.”

W opisie wielkiego księstwa moskiewskiego, na k. LXXXII Vignere ciekawą podaje nam wiadomość w te słowa: „Ale przedewszystkiem są oni (tj. Moskale) zabitymi nieprzyjaciółmi żydów, których czytują za nieszczęśliwy rodzaj ludzki: szczególniejsz, ponieważ, prócz innych złości, Turków obeznali z artylerją i fuzyjami, na zgubę i wyćpienie ludu chrześcijańskiego.” (Mais surtout ils sont ennemis mortels des Juifs, lesquels ils estiment estre une malheureuse race de gens: pource qu'outre leurs autres meschancetez ils ont montré l'usage de l'artillerie et des arquebuses aux Turcs, à la ruine et extermination du peuple chrestien.)

Na końcu drugiego tomu znajduje się p. t. Le Voyage et Chemin de Pologne, wykaz stacyj pocztowych lub miejsc, kędy podróżowano z Paryża na Wiedeń, Kraków aż do Moskwy.

A. Mosbach.

*) Że powyższe zdanie jest mylnem, dowodzić nie potrzeba.

kiem swym dochodzącym do 100 osób wysiadł w hotelu d'Orient w przygotowanych komnatach dla siebie. Jutro obejrzy osobliwości miasta, w Paryżu zaś zajęto dla Feruk Khan cały hotel na polach elizejskich.

— Sąd kasacyjny oddalił Vergera z wnioskiem o odrzucenie terminu. Pojutrze sprawa przyjdzie pod rozstrzygnięcie.

— Dziś rozłożono w 37,000 gminach listy wyborcze.

— Z Grecji przysłano znowu na wsparcie powodzią dotkniętych 14,817 fr. Z Nowej Szkotlandyi 1250 fr.

— Patrie donosi, że w biurku arcybiskupa znaleziono testament napisany przed dwoma miesiącami w wiejskiej jego rezydencji Belle-Eau, na kilka dni przed powrotem do Paryża. Był to przecuciem bliskiego kresu lub tylko skutkiem porządku, który we wszystkich jego czynnościach panował?

Testament zaczyna się od tych słów:
„Umieram w wierze i miłości kościoła rzymsko-katolickiego, do którego podniesienia nieprzystawałem przyczyniać się w różnych stopniach hierarchii duchownej. Oto ostatnia moja wola.”

Rozdzieliwszy pomiędzy członków swojej rodziny prywatną dość szczerłą swoją własność: zostawiwszy biskupowi tripolitańskiemu w osobie swej siostry pamiątkę z pensji dożywotniej 1000 fr. rocznie i poczyniwszy niektóre zapisy sługom swym i domownikom, arcybiskup przeznacza:

1. Kościołowi metropolitańskiemu: infułę swą i stulę w guście gotyckim: kapę i ornat tegoż rodzaju; krzyż symboliczny, który nosił na piersiach i pierścień z rubinami i szmaragdami, mszał bogato oprawiony ofiarowany mu przez biskupa de Dreux-Brézé, z powodu jego wyświęcenia i zbiór medalów odnoszących się do głównych wydarzeń jego kapłaństwa wraz z futerałem, w którym się znajdują.

2. Seminarium paryskiemu 400 fr. jako fundusz na wieczne czasy na wielką mszę coroczną.

3. Kanonikom tytularnym w Digne: 400 fr. na 200 mszy.

4. Parafii Saint-Paul-Trois-Chateaux, jako miejscu swemu rodzinnemu, kapliczkę biskupią nabytą w Lyonie w chwili posunięcia swego na stolicę arcybiskupią.

5. Dla Prezbiterium w Rai, w parafii Belle-Eau: książki swoje tamże się znajdujące.

6. Ubogim w Digne 1000 fr.

7. Zakładowi sierot w tymże mieście 500 fr.

8. Suma 10,000 fr. w końcu rozdzieloną zostanie pomiędzy ubogich Paryża za staraniem członków bractwa Saint-Vincent de Paul, siostr miłosierdzia, siostr opiekujących się ubogimi i proboszczów wszystkich parafij Paryża.

Egzekutorami testamentu mianowani są: biskup tripolitański, ks. Darboy i ks. Dadutie.

Anglia.

Londyn, 15. Stycznia. — Rząd rosyjski zamierza cesarzowi chińskiemu przesłać posiłki przeciw powstańcom chińskim. Nagrody za posiłki te domaga się Rosya od Chin odstąpienia 7ej części Tartaryi. Mówią, że w tej mierze związane stosunki daleko doszły, i dodają, że rząd chiński przychylił się do życzeń Rosyi. Anglia, jak słychać, ma stanąć po stronie powstańców chińskich, aby sparaliżować plany rosyjskie. — Cała ta wiadomość, pisze gazeta kolońska, zdaje się być wcale nieprawdopodobną.

Szwajcarya.

— Propozycja francuska ułożona w Paryżu między rządem francuskim i pełnomocnikami szwajcarskimi pułkownikiem Barmann i radcą Korn, przyjęta została przez radę związkową szwajcarską w d. 8. b. m. Składa się ona z 5 następujących punktów, których treść w krotkości otrzymaliśmy dawniej telegrafem:

1. W szczegółowych postanowieniach umowy nie może się mieścić nic takiego, coby było w czemkolwiek przeciwne zupełnej Newszatelu od Prus niezawisłości. 2. Szwajcarya wypuszcza wszystkich więźniów najwolność przed ich osądzeniem. Oskarżeni mają wszakże opuścić Szwajcaryę aż do zawarcia stanowczego układu. 3. Prusy będą zawezwane, aby wstrzymały natychmiast wszelkie demonstracje wojskowe, iżby się nie zdawało, że zgromadzenie związkowe obraduje pod naciskiem demonstracji. 4. Po wypuszczeniu więźniów, nieprzyjacielskie kroki Prus przeciw Szwajcaryi nie będą miały miejsca. 5) Anglia oświadczyła, że się ze swymi wstawieniami przylacza do Francyi.

Włochy.

Werona, 12. Stycznia. — Cesarz austriacki udzielił 32 wychodźcom zawikłanym w proces Mantuański zupełne przebaczenie.

Hiszpania.

Z Madrytu pod d. 8. Stycznia dowiadujemy się: Starania dwóch członków gabinetu sprawiły, że generał Prim w Toledo pozostaje i może tam oczekiwać dalszych postanowień rządu. Sprawa jęgo oddana najwyższemu sądowi wojennemu, adjutant zaś jego przyaresztowany wczoraj w wieczór w kawiarni szwajcarskiej i odwieziono pocztą do Sogerii lub Toledo — wieści są w tej mierze sprzeczne. O'Donnell, którego słowo królowej wybawiło od natychmiastowego wydalenia z kraju, bawi obecnie we wsi swojej w pobliżu Madrytu.

Madryt, 9. Stycznia. — Nad generałem Primem wisi miecz Damoklesa. Zapewniają, że deportacja jego do wysp Kanaryjskich jest nieuchronną, jakkolwiek będzie orzeczenie sądu, chyba, że ważne przemówienie za nim u dworu oddali od niego cios wymierzony. Nie wolno wystąpić z żadnym słówkiem obrony za generałem.

Azja.

Do dziennika konstentynopolańskiego piszą z Zabis: Flotyla rosyjska na morzu kaspijskim, rozłożona przy ujściach Kuru, Taraku i Wolgi, rzuciła kotwice w wielkim i małym Golfie Balkanu, i zagarnęła kilka wysp tam położonych należących do Persyi. Główną kwaterą rozłożono się na największej z tych wysp, Neptenowi, mocny poczet wojska zajął wyspę Ogortezynsk, dominującą nad wielkim Golfem Balkanu. Przywrócono linią telegraficzną od Neph-tanai ku wyspie Dagada, z kąd panują nad ujściem Oxus. Ruch ten wojsk rosyjskich ma na celu zająć pewne stanowisko w angielskoperskiej wojnie, a następnie oprzeć się możliwemu napadowi, któryby wykonać mogli na stolice Persyi Bacaryjcy i inne rasy Kaneff.

Kronika miejscowa.

Poznań, 20. Stycznia. — Ponieważ akcyonaryusze zawiązać się mają-

cego banku prowincyjnego poznańskiego poczynili zmiany w swym statucie, jakich się domagali ministrowie handlu i skarbu, przeto spodziewać się można, iż bank prowincyjny za pośrednictwem pana naczelnego prezesa przyjdzie wkrótce do skutku. Jeżeli bank prowincyjny rozwinie usilność swą w zakresie tak obszernym, jak się otwiera w naszej prowincyi, gdzie niemasz podobnej instytucyi dotąd prywatnej, natenczas może się przyłożyć wielce do pomyslności tak rolników, jakoteż przemysłowców. Mamy niepłoną nadzieję, że nietylko będzie miał na oku swą korzyść, ale i korzyść ogółu, który zapewne niebędzie nadużywał tej krynicy, która się otworzy niektórym nadwątłym stosunkom przez brak kredytu lub zaliczenia opłacane przesadzonemi procentami na czas krótki. Wiele domów prywatnych li tylko na swój rachunek zaliczając pożyczki, zbytcecznie się rozwielmożniły w swoich dostatkach, z uszczerbkiem potrzebujących kredytu. Powitamy więc nową instytucyą z tem większym zadowoleniem, jeżeli ziści nasze nadzieje, iż oprócz korzyści mierzonych własnych, mieć będzie pieczę około korzyści ogółu. Gdyby się miały z tem przeznaczeniem, chybiły celu, do którego zmierzać powinien.

— Tutejsi kupcy stowarzyszyli się od kilku miesięcy w pewien rodzaj giełdy. Na walnem zgromadzeniu, które się w d. 15. b. m. odbyło, przyjęto warunki bardzo podobne do powszechnych statutów giełdowych, z małemi dodatkami i zmianami, jakich stosunki miejscowe i prowincyjne wymagały. Wybrano także komitet na rok 1857 złożony z pana Hermána Baartha, Michała Breslauera, Juliusza Briska, Dr. Cegielskiego, Bernarda Jaffego, J. M. Marcuse i Augusta Wienera. Oprócz tego wybrano na sędziów polubownych dziesięciu kupców, z których dwóch wybierać mogą interesenci do rozsądzania sporów, a ci dwaj przybiorą trzeciego z komitetu stowarzyszenia. Wybór padł na następujących kupców: L. Annusa, Sam. Brodnitza, Bonheima Friedmana, Hartwiga Kantorowicza, Sal. Levinsohna, M. Mamrotha, Henryka Rehfscha, Ferdynanda Riesa, J. Russaka i A. Thornera. Członkowie należący do stowarzyszenia zbierać się będą co dzień na sali handlowej nad wagą miejską w godzinach od 12 do 1 w południe.

(Nadesłano.)

Wybory Dyrektorów Towarzystwa Kredyt. Ziemstwa w Poznaniu.

Ponieważ termin do wyborów trzech kandydatów na Dyrektora Jeneralnego i jednego kandydata na Dyrektora Prowincyjnego Ziemstwa na dzień 28. Stycznia b. r. wyznaczonym został, pilnemu badaczowi sprawozdań corocznych komitetowych Ziemstwa Kredytowego i reskryptów dotyczących się tego instytutu drukim ogłoszanych, niechaj wolno będzie słowo prawdy do Szanownych Obiorców zjechać się mających w Poznaniu przemówić.

Już w Czasie przedstawiono kandydatów na Dyrektorów Ziemstwa obrać się mających, z opuszczeniem nazwisk obecnych Dyrektorów, ponieważ na wstępie artykułu umieszczono premisę, że już dłużej nie chcą swych sił temu Instytutowi poświęcać. Przypuściwszy, iżby istotnie Szanowni Dyktorowie zyczyli sobie oddać te urzędy w innsze ręce, w takim razie Szanowni Obiorcy mieliby tym większy obowiązek zwrócić swoją uwagę na ważność stanowiska Dyrektorów Ziemstwa, mianowicie teraz, z przyczyny wątpliwych przyszłości systematu kredytowego Listów Zastawnych, obok bałamucących wyobrażeń Towarzystw Akcyjnych, bardzo niekorzystny wpływ na wartość nominalną Listów Zastawnych wywierających.

Naczelnicy Ziemstwa Kredytowego potrzebują biegłej znajomości manipulacyi w biurach, znajomości ekonomii zakresu wewnętrznego Instytutu, rutyny w przydowaniu w kolegiach, niezależności majątkowej, łatwości w wysłownieniu i wypisaniu się w obu językach tu używanych, doświadczenia i oględności w objęciu ogólnego interesu całej tej instytucyi, mianowicie w W. Ks. Poznańskim, walczącem bezustannie z przeciwnościami materyalnemi i politycznemi temu instytutowi stawianemi.

Że tak jest przypominajmy sobie prace intelektualne, którei obecni Dyktorowie Ziemstwo Kredytowe zbgacili, ich głównejsze dzieła mamy w pamięci:

1) Zasady taksacyjne jeneralne i specjalne przez ministra potwierdzone d. 3. Października 1840 r.

2) Skazówkę dla delegowanych komisarzy Ziemstwa do oszacowania majątków w W. Ks. Poznańskim, celem zaciągania Listów Zastawnych i subhasty z dnia 17. Października 1845 r.

3) Postępowanie dotyczące się zbierania dowodów przy taksach ziemskich lub subhastacyjnych z dnia 17. Października 1845 r.

4) Przypominajmy sobie osobiste zabiegi Dyrektora Brodowskiego w wyjednanu przez byłego ministra Auerswalda rozkazu gabinetowego z dnia 29. Kwietnia 1848 r. odwołującego komisarza ministeryalnego, rozkazem gabinetowym z dnia 28. Maja 1846 r. w Ziemstwie ustanowionego, w odwołaniu którego petycyja nawet z grona Walnego Zebrania w r. 1846 do Najjaśniejszego Pana nie uzyskała nie mogła. W tej sprawie reskryptu ministra Auerswalda z dnia 26. Marca 1848 r. wprost do Dyrektora Brodowskiego wydany na jego podanie z dnia 25. Marca 1848 r. będzie nie zatartą pamiątką w rocznikach Ziemstwa dla Dyrektora Brodowskiego i jego bezinteresownej gorliwości i wytrwałości około Ziemstwa Kredytowego podjętych.

5) Najbardziej przysłużył się Dyrektor Brodowski nie tylko Ziemstwu ale i wszystkim majątkom ziemskim w W. Ks. Poznańskim, przez wyjednanie w ministeryum wymazania §. 42. z konstytucyi pruskiej, na mocy którego można było niżej 2/3 taksy sprzedawać dobra na subhastacie, bez względu na §. 48. powszechniej ordynacyi sądowej i §. 273. regulaminu Ziemstwa, czego były dowody przy sprzedaży dóbr Przytocznica w powiecie ostrzeszowskim, które oszacowane przy subhastacie na 83,000 tal. a za 42,000 tal. licytantowi przysądzone zostały. Tutaj widzimy Dyrektora Brodowskiego szczęśliwie konferującą z panem Manteufflem, ówczesnym ministrem spraw wewnętrznych i p. Simons, ministrem sprawiedliwości, którzy wspólnie reskryptem do naczelnego prezesa w Poznaniu z dnia 31. Lipca 1850 r. przyrzekli wyjednać propozycyja rządową do izb o zniesienie §. 42. konstytucyi, co się też stało.

Mając takie anteriora, tedy nie wybór Dyrektora Brodowskiego między kandydatami na Dyrektora Jeneralnego Ziemstwa i niewybór Dyrektora Kurcewskiego na Dyrektora Prowincyjnego Ziemstwa, okazałyby indyferentyzm bez granic w obec znakomitych zasług przez Szanownych Dyrektorów dla sprawy Ziemstwa Kredytowego i W. Ks. Poznańskiego położonych.

Facta loquuntur, fiat justitia.

Rozmatte wiadomości.

— W jednym z dzienników krajowych zaszła pomyłka co do osoby p. Boczka redaktora wychodzącej w Krakowie Krakauer Zeitung. P. redaktor Boczek jest doktorem prawa a nie doktorem medycyny.

Wiadomości literackie.

Poznań, 20. Stycznia. — Co dopiero opuściło prasę dzieło we względzie historycznym ważne pod tytułem: Rys historyczny miasta Dolska i jego okolic, połączony z ważniejszymi szczegółami historycznymi byłej diecezji a teraz archidiecezji poznańskiej wydany przez ks. Jana Jabczyńskiego kanonika metropolitalnego poznańskiego, byłego oficjła archidiecezji poznańskiej. Dzieło to zawiera: Okres I. wiadomości wstępne o wsi Dolsku, jój położeniu i okolicach przed połową wieku XIV. §. 1. Wiadomości wstępne o wsi Dolsku i jój okolicach. §. 2. Książęta panujący w Wielkiej Polsce od czasów Bolesława Krzywoustego i jój podziały. §. 3. Stan religijny i oświata w Wielkopolsce w tym okresie. §. 4. O Biskupach poznańskich. §. 5. O dobrach i innych dochodach biskupów poznańskich. §. 6. O przywilejach dóbr kościelnych i biskupich. §. 7. O kościołach w Dolsku i jego okolicach. §. 8. Dokumenta na niektóre wsie biskupie położone w okolicy Dolska. — Okres II. Założenie miasta Dolska i jego stan od połowy wieku XIV. do końca wieku XVI. §. 9. Przywilej króla Kazimierza W. na założenie miasta Dolska z roku 1359. §. 10. Drugi przywilej króla Władysława Jagiełły na miasto Dolsk z r. 1403. §. 11. O kościołach parafii miasta Dolska w tym okresie. §. 12. Stan

funduszów biskupstw poznańskiego w tym okresie, w ogólności. §. 13. Stan materyalny miasta i klucza dolskiego w tym okresie, w szczególności. Okres III. Stan miasta Dolska i jego okolic od początku wieku XVII. do końca wieku XIX. §. 14. Stan religijny i moralny miasta Dolska w tym okresie. §. 15. Stan materyalny miasta Dolska i jego okolic w tym okresie. Oprócz wydawnictwa powyższego dzieła zajmuje się tenże obecnie zbieraniem źródeł z archiwów kapitulnych celem wydania historii biskupów diecezji poznańskiej.

Przybyli do Poznania 20. Stycznia.

BAZAR: Blociszewski z Przeclawia, Bojanowski z Podlesia kościelnego, Radoński z Krzeslic.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Neuhoff i Reisser z Berlina, Ulrich z Magdeburga.
HOTEL DREZDZENSKI MYLIUSA: Palm z Otusza, Palm z Jankowie, Beyme z Grodziska, Bojanowski z Malpina, Böhr z Berlina, Fabian z Szczecina, Bollerstädt z Gdańska, Lindemann z Crefeld.
HOTEL DU NORD: hr. Bniński z Popówka, Hedinger z Brodów.
POD CZARNYM ORŁEM: Zablocki z Czerltna, Busse i Litschke z Świącinka.
HOTEL PARYZKI: Silber Schmidt z Heidingsfeld, Stock z Pily, Grochowski z Miłosławia, Alkiewicz z Tuczna, Rogaliński z Cerekwicy, Gieburowski z Zgierzynka.
POD BIAŁYM ORŁEM: Grabowski z Uchorowa, Gienel z Włoszakowic
HOTEL EICHBORNA: Labischyn z Rogozna, Getz z Gniezna, Simonsohn z Szczecina, Glass z Grodziska, Perl z Wrocławia.
POD KORONĄ: Brasch i Pinner z Międzychodu, Płoński z Krotoszyna.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Lüdike z Woltersdorf, Dohle i Menke z Silbäeh, św. Wojciech Nr. 40.; Koppe z Pawłówka, Środka Nr. 61.

OBWIESZCZENIE.

Posada drugiego elementarnego nauczyciela przy tutajszej szkole katolickiej, z pensją roczną 125 Tal. i wolnym mieszkaniem, event. wynagrodzeniem za takowe w ilości 20 Tal., zaważowała i ma być obsadzoną natychmiast a najpóźniej do 1. Kwietnia r. b.

Nauczyciele, którzyby chcieli posadę tę zająć, zechcą zgłosić się u nas przy złożeniu świadectw swęj kwalifikacy i prowadzenia się.

Chodzież, dnia 15. Stycznia 1857.

Magistrat i dozór szkolny katolicki.

W Warszawie, dnia 4/16. Czerwca 1856

Dyrekcya Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Na skutek wniesionych żądań o wystawienie i wydanie duplikatów w miejsce jakoby skradzionych, zniszczonych lub zatraconych Listów Zastawnych a mianowicie:

a. Listy Zastawne 1go Okresu.
 Litt. C. 7049. po Złp. 1000 z 4a kuponami od
 » C. 65,789. włącznie 2go półrocza 1831. r. do włącznie 1go półrocza 1833. roku.

» C. 67,128. }
 » C. 91,442. } po Złp. 1000 bez kuponów.
 » C. 121,962. }
 » C. 121,928. }

» E. 30,951 na Złp. 200 z 4ma kuponami od włącznie 2. półrocza 1831. do włącznie 1. półrocza 1833. roku.

b. Kupony od Listów Zastawnych 1go Okresu.

Po 4y kupony od Listów Zastawnych Litt. C. 3856. 7434. 14,567. 65,330. 90,169. Litt. D. 23,322. 124,018. od włącznie 2go półrocza 1831. do włącznie 1go półrocza 1833. roku.

c. Listy Zastawne 2go Okresu.
 Litt. A. 290,737 na Złp. 20,000 czyli Rsr. 3000 bez kuponów.

» B. 222,567. }
 » B. 277,587. } po Złp. 5000 czyli Rsr. 750 bez kuponów.
 » B. 281,657. }
 » B. 286,581. }
 » B. 289,433. }
 » B. 309,450. }

» B. 282,119. na Złp. 5000 czyli Rsr. 750 z 12u kuponami, to jest od włącznie półrocza 2. 1855. do włącznie półrocza 1. 1861.

Litt. C. 211,897 na Złp. 1000 czyli Rsr. 150 z 9a kuponami od włącznie 1go półrocza 1843. do włącznie 1go półrocza 1847. roku.

» C. 212,632. }
 » C. 303,897. } po Złp. 1000 czyli 150 Rsr. bez kuponów.
 » C. 318,711. }

Litt. C. 218,424. na Złp. 1000 czyli Rsr. 150 z 1m kuponem za 1e półrocze 1854.

» C. 268,419. na Złp. 1000 czyli Rsr. 150 z 2a kuponami to jest z półrocza 2go 1853. i 1go 1854. roku.

Litt. D. 231,344. }
 » D. 233,397. } po Złp. 500 czyli Rsr. 75 bez kuponów.
 » E. 235,724. }

» E. 253,537. } po Złp. 200 czyli Rsr. 30 z 8u kuponami od włącznie 2go półrocza 1850 do włącznie 1go półrocza 1854. roku.

Litt. E. 334,864. na Złp. 200 czyli Rsr. 30 z 4ma kuponami od włącznie 2go półrocza 1852. do włącznie 1go półrocza 1854. roku.

d. Kupony od Listów Zastawnych 2go Okresu.

1 kupon od Listu Zastawnego Litt. A. 234,953. z półrocza 2. 1846. wartości Złp 400 czyli Rsr. 60.

8 kuponów od Listu Zastawnego Litt. A. 290,473. od włącznie 2. półrocza 1850. r. do włącznie 1. półrocza 1854. z wartości Złp. 3200 czyli Rsr. 480.

7 kuponów od Listu Zastawnego Litt. A. 292,065. i 292,066. od włącznie 1go półrocza 1851. do włącznie 1go półrocza 1854. roku na Złp. 5600 czyli Rsr. 840.

2 kupony od Litt. B. 221,199. z 1. i 2. półrocza Listu Zastawnego » B. 223,693. 1850. każdy na Złp » B. 277,726. 100 czyli Rsr. 15.

» B. 281,778. }
 » B. 282,992. } z 1. i 2. półrocza
 2 kupony od » B. 285,113. 1850. r. każdy na
 Listu Za- » B. 286,753. Złp. 100 czyli Rsr.
 stawnego » B. 288,668. 15.
 » B. 288,699. }
 » B. 307,576. }

Litt. B. 223,861. z 2. półrocza 1846. i 1. półrocza 1847. » B. 287,588. (każdy na Złp. 100 czyli Rsr. 15.

1 kupon od Listu Zastawnego Litt. B. 277,802 z 2. półrocza 1853. r. na Złp. 100 czyli Rsr. 15.

1 kupon od Litt. B. 317,800. z 2. półrocza 1849. Listu Zastawnego » B. 319,227. Rsr. 15.

1 kupon od Listu Zastawnego Litt. C. 267,477 za 1e półrocze 1846. na Złp. 20 czyli Rsr. 3.

2 kupony od Litt. E. 298,256. z 2. półrocza 1846. i 1. półrocza 1847. Listu Za- » E. 298,257. (każdy na Złp. 4 czyli K. sr. 60.

e. Listy Zastawne 3go Okresu.

Litt. B. 9839. } po Rsr. 750 z 12u kuponami od włącznie półrocza 2go 1855. do » B. 9840. włącznie półrocza 1go 1861. r.

» C. 35,647. na Rsr. 150 z 14ma kuponami od włącznie półrocza 2go. 1854. do włącznie półrocza 1go 1861. roku.

Litt. E. 122,970 na Rsr. 30 bez kuponów.

f. Kupony od Listów Zastawnych 3go Okresu.

14 kuponów od Listu Zastawnego Litt. E. 116,858. od włącznie 2go półrocza 1854. do włącznie półrocza 1go 1861. r. każdy po Kop. sr. 60.

Dyrekcya Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w wykonaniu Art. 124. prawa z dnia 1./13. Czerwca 1825. roku, wzywa wszystkich posiadaczy takowych Listów Zastawnych i kuponów i tych, którzyby do ich własności prawa jakie mieć mogli, aby z takowemi od Dyrekcji Głównej w Warszawie w ciągu roku jednego od daty ogłoszenia niniejszego zawiadomienia w pismach publicznych niezawodnie zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie, rzeczone Listy Zastawne z kuponami i kupony umorzone i za niemające żadnej wartości ogłoszone, zaś w miejscach duplikaty stronom in-

teresowanym wydane, oraz należności za kupony z półroczy upłynionych wypłacone będą. Rzeczywisty Radzca Stanu, Prezes Białoskurski. Assessor Kolleg., Pisarz Brzezowski.

Rewizor przemiarów Heinemann w Rawiczu ofiaruje swoje usługi przy wykonywaniu przemiarów i większych niwelacyj przy melioracyach gospodarczych, tak Panom Dziedzicom w Wielkiem Księstwie Poznańskiem jako i Posiadaczom większych włości w państwie Kossyjskiem. Język polski posiada o ile go potrzeba.

Kolęj żelazna skraca teraz podróż do powiatów dalej od Rawicza położonych.

Dolnoszląskie najlepsze węgle kowalskie
 Angielskie dwa razy przesiewane dito
 Dolnoszląskie zwyczajne węgle kamienne
 Angielski Coax
 w Poznaniu przy ulicy Szyferskiej Nr. 13.
A. Krzyżanowski.

Wiatrak w **Piatkowie**, w powiecie Poznańskim, jest do wypuszczenia od 23. Kwietnia r. b.

Znaczną nadsyłkę pięknej ruskiej **herbaty Pecco**, odebrałem w komisie, którą polecam do przedkiego rozprzedania funt od 1 Tal. 10 Sgr. do 3 Tal.

Izydor Busch, plac Wilhelmowski 16.

Chleb przerobny 6 funt. 8 łut., chleb piękny 5 funt. po 5 Sgr. sprzedaje co dzień **Grabowski**, Piekary Nr. 11.

Panów: **Nurzyńskiego**, był. Rządzcę dóbr Karmina; **Magdzińskiego**, był. Guwernera w Lutyni; **Nietrzepkowskiego**, był. Guwernera w Sławoszewie upraszam, we własnym interesie, aby mnie o terażniejszym pobycie swoim zawiadomili.

Putiatyki w Pleszewie.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 19 Stycznia 1857.		Sto- pa pCt.	Na pr. kurant papie- rami.	gotow. zna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	—	99½
dito z roku 1850.	4½	—	—	99½
dito z roku 1852.	4½	—	—	99½
dito z roku 1853.	4	—	—	94
dito z roku 1854.	4½	—	—	99½
Oblięi dęgu skarbowego	3½	—	—	84
dito premiów handlu morskiego	—	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej	3½	—	—	80½
dito miasta Berlina	4½	—	—	99½
dito dito	3½	—	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	—	87½
dito Prus Wschodnich	3½	—	—	86
dito Pomorskie	3½	—	—	85½
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—	97½
dito W. X. Pozn. (nowe)	3½	—	—	84½
dito Szląskie	3½	—	—	85½
dito Prus zachodnich	3½	—	—	82½
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	—	90½
Louisdory	—	—	—	110
Akeye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	—	105